

# Rafał Kowalski

---

## Przepowiadać atrakcyjnie. Pismo Święte źródłem przepowiadania

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 14/1, 173-180

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. RAFAŁ KOWALSKI  
PWT WROCŁAW

## PRZEPOWIADAĆ ATRAKCYJNIE PISMO ŚWIĘTE ŹRÓDŁEM PRZEPOWIADANIA

Co stanowi o atrakcyjności przepowiadania? Jak sprawić, by homilia, kazanie, konferencja czy katecheza nie pozostały suchym wykładem treści teologicznych? Pomysłów jest wiele. Panuje jednak przekonanie, że atrakcyjne przepowiadanie wiąże się z odpowiednio dobranymi przykładami. Kaznodzieje, poszukując gotowych kazań, wypatrują ciekawych przykładów, które mają uatrakcyjnić ich przekaz wiary.

Exemplum jako szczególna forma argumentacji kaznodziejskiej od zawsze miało uczyć, budować słuchacza, wzbudzać wstręt do grzechu, skłaniać do pobożności, nakazywać określony sposób postępowania<sup>1</sup>. Praktycznie całe Pismo Święte przemawia obrazami. Przykłady stosowali z powodzeniem ojcowie Kościoła (Hieronim, Ambroży, Augustyn). Już w średniowieczu pojawiły się wielkie zbiory przykładów (*Złota legenda* czy *Historie rzymskie*), co potwierdza szerokie na nie zapotrzebowanie. W ten sposób exemplum – jakkolwiek często krytykowane przez synody – przetrwało do dnia dzisiejszego. Już w XV wieku jednak zauważono pewne niebezpieczeństwo, związane z nadmiernym używaniem przykładów, co prowadziło do nadużyć. Dlatego w rozważaniach teoretyków kaznodziejstwa w XVI i XVII wieku coraz częściej pojawiał się postulat oparcia przepowiadania na Biblii i literaturze patrystycznej, dostrzegając dystans wobec opowiadań świeckich, bajek czy anegdot<sup>2</sup>. Problem ten bardzo wyraźnie pojawił się Soborze Watykańskim

---

<sup>1</sup> A. Guriewicz, *Kultura i społeczeństwo średniowiecznej Europy: exempla XIII wieku*, Warszawa 1997, s. 7-8.

<sup>2</sup> M. Brzozowski, *Kaznodziejstwo w epoce renesansu*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. II, red. M. Rechowicz, Lublin 1975, s. 363-367.

II, który jednoznacznie określił źródła, czyli materiały służące do opracowania homilii: Pismo Święte, liturgia, Tradycja i nauczanie Urzędu Nauczycielskiego Kościoła oraz sytuacja egzystencjalna słuchaczy<sup>3</sup>. Rola Soboru nie polega na tworzeniu nowych zasad, lecz stwierdzeniu i usankcjonowaniu tego, co od dłuższego czasu było obecne w Kościele<sup>4</sup>. Według Nalaskowskiego Sobór Watykański II postawił przed przepowiadającym trzy pytania: Kogo albo co głoszę? Do kogo mówię? Jak, w jaki sposób?<sup>5</sup>.

W niniejszym artykule postaramy się odpowiedzieć na powyższe pytania. Duży bowiem problem wynika z faktu, że wielu głosicielom brakuje pomysłów na atrakcyjne przekazanie słowa Bożego. Często kazania pozbawione przykładów określa się jako nudne opowiadanie Ewangelii własnymi słowami. Myślę jednak, że można zaryzykować tezę, iż Biblia jest tak atrakcyjnym źródłem, że umiejętne oparcie na niej przepowiadania zapewni posłuch, skuteczność, a przede wszystkim pomoże osiągnąć najważniejszy cel: spotkanie Boga obecnego w słowie.

### GŁOSIĆ AUTENTYCZNE SŁOWO BOŻE

Kościół od początku swego istnienia miał troszczyć się o rozwój wiary, a ta rodzi się ze słuchania słowa Bożego (Rz 10,17). W związku z tym słowo Boże poświadczane w Biblii i zwiastowane przez Kościół pełni fundamentalną rolę w zbawczym posłannictwie Kościoła – prowadzi do osobowego spotkania z Chrystusem. Dlatego Sobór wyraźnie podkreśla, że „Kościół zawsze otaczał czią Boże Pisma, podobnie jak samo Ciało Pańskie. Zwłaszcza w liturgii świętej bierze ciągle chleb życia ze stołu Bożego słowa i Ciała Chrystusowego i podaje wierzącym. Całe przepowiadanie kościelne, jak i sama religia chrześcijańska musi karmić się Pismem Świętym i nim kierować” (KO 21). Z resztą już ojcowie Soboru Trydenckiego, nakładając na duszpasterzy obowiązek głoszenia słowa Bożego, przestrzegali przed wypełnieniem się słów: *dzieci prosily o chleb, a nie bylo nikogo, kto by im łamał*. Gdyby natomiast (po upomnieniu biskupa) duszpasterze nie wypełniali tego obowiązku – czytamy w dokumentach Soboru Trydenckiego – mogą zostać do tego „przymuszeni” za pomocą cenzur kościelnych lub w inny sposób, aż się nie opamiętają i sami nie będą wypełniać głównych zadań swojego urzędu<sup>6</sup>. Reali-

<sup>3</sup> W. Broński, *Homilia w dokumentach Kościoła współczesnego*, Lublin 1999, s. 34-59. Zob. także KO 10, 21, 24; KL 24, 52, 78. Por. także A. Adam, *Grundriss Liturgie*, Freiburg – Basel – Wien 1985, s. 143.

<sup>4</sup> Biblię jako źródła przepowiadania ukazywali już min. papież Benedykt XV (*Humani generis redemptionem*) i Pius XII (*Divino afflante Spiritu*).

<sup>5</sup> *Myśl posoborowa w Polsce*, red. J. Myśków, Warszawa 1970, s. 221.

<sup>6</sup> Sobór Trydencki, Dekret o nauczaniu i głoszeniu, 9-11.

zując swoje posłannictwo, Kościół nie może nie głosić słowa, bowiem „w Piśmie Świętym Bóg przemówił na ludzki sposób” (KO 24).

Podejmując problem atrakcyjności Biblii i zawartych w niej treści dla przepowiadania, niezbędne jest wskazanie i podkreślenie zbawczej funkcji słowa i roli, jaką słowo Boże pełniło w historii. Słowo Boga zawiera w sobie fakty i czyny. Te dwie rzeczywistości są ze sobą wzajemnie wewnętrznie powiązane. To powiązanie daje prawo do mówienia o zbawczym charakterze słowa. Niezbędne jest zatem wyeliminowanie z naszej świadomości czysto ludzkiego rozumowania, że słowo to jeszcze nie czyn<sup>7</sup>. Konieczne jest przejście od pojmowania słowa jako *logos* (swoistego rodzaju „nauka o, przekaz o”) do rozumienia słowa jako *dabar* (sprawiającego to, co oznacza). Ta moc słowa bierze się nie ze zdolności człowieka, ale z faktu obecności samego Chrystusa (por. KL 7). Dlatego Sobór upomina się o obfitsze zastawienie stołu słowa Bożego, które ma moc budzić wiarę. To słowu Bożemu, a nie słowom ludzkim zagwarantowana została owa moc. Pius XII w encyklice *Divino afflante Spiritu* zauważył, że wierni chcą wiedzieć, o czym Bóg sam poucza w Piśmie św., nie zaś to, co wymowny kaznodzieja czy pisarz w zręczny sposób wyklada, posługując się słowami biblijnymi. Na głoszącym spoczywa nie tylko obowiązek odpowiedzialności za Bożą prawdę, ale także jej umiłowanie i dążenie do takiego jej zrozumienia, które ułatwi przedstawienie tej prawdy w jej zbawczej mocy<sup>8</sup>.

W związku z powyższym głoszący słowo powinien wystrzegać się złych akomodacji, które „pochodzą z własnej fantazji”, stanowiąc nie wykorzystanie, lecz nadużywanie słów Bożych. To zakłada posługiwanie się pracą egzegetów, tak by przepowiadanie było głoszeniem autentycznego słowa Bożego, by było wierne Bogu. Kaznodzieje osobiście odpowiadają za to, czego dokonują w duszy ludzkiej przez zawinioną niewiedzę teologiczną i pastoralną (tutaj także zawiera się brak podstawowej wiedzy biblijnej)<sup>9</sup>. Ponadto błędem jest tak w kaznodziejstwie, jak i katechizacji ukazywanie dzieł zbawczych jako dawnych i przeszłych, z których wyciąga się jedynie naukę moralną lub pewne wnioski dla współczesności. Przepowiadanie powinno przekazywać orędzie pełne nowości. To odróżnia Ewangelię Jezusa od każdego innego orędzia, pozostawionego przez filozofów, polityków czy myślicieli. Dobra Nowina nie może pozostać reliktem przeszłości, pozostałością starożytniej tradycji<sup>10</sup>. Orędzie biblijne jest i pozostaje nowe i aktualne. K. Rah-

<sup>7</sup> L. Kuc, *Inspiracje soborowe w homiletyce*, w: *Myśl posoborowa w Polsce*, red. J. Myśków, Warszawa 1970, s. 209. Zob. także KO 2.

<sup>8</sup> J. Kudasiewicz, *Kaznodzieja jako prorok*, w: *Sluga słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków 1997, s. 78-82.

<sup>9</sup> K. Muller, *Homiletyka na trudne czasy*, Kraków 2003, s. 219

<sup>10</sup> S. Dyk, *Ewangelizacyjny charakter przepowiadania Słowa Bożego*, „Przegląd Homiletyczny” 5-6 (2001-2002), s. 29-30.

ner stwierdza wyraźnie, że „ewangelizowanie oznacza po prostu zawsze nowe głoszenie Ewangelii Jezusa Chrystusa”, kładąc szczególny nacisk na „zawsze nowe”, gdyż ono ma konkretne odniesienie do nowych sytuacji życia człowieka<sup>11</sup>.

### POTRZEBA AKTUALIZACJI

Jeśli przepowiadanie chrześcijańskie ma być ze swej natury przepowiadaniem biblijnym, wyjaśnianiem, wykładem czytanych tekstów Pisma św., należy podchodzić do tych tekstów z całą rzetelnością i karnością słuchania ich orędzia<sup>12</sup>. Nakłada to na głoszącego obowiązek „dociekania, co hagiografowie rzeczywiście zamierzali powiedzieć i co przez ich słowa spodobało się Bogu ujawnić” (KO 12).

Poprawne wydobycie orędzie biblijnego polega zatem na ukazaniu tego, co Bóg chciał powiedzieć przez autora natchnionego. Nie to, co zapisał autor, ale jakie przesłanie niosą zapisane słowa. Należy głosić ducha tekstu, a nie literę. Zasada: Pismo święte jako źródło przepowiadania, nie może być utożsamiana z niepisaną zasadą: Pismo Święte treścią przepowiadania. Aby poprawnie dotrzeć do ducha tekstu, niezbędne jest zastosowanie zasad aktualizacji.

Słownik języka polskiego określa aktualizację jako „czynienie aktualnym, uwspółcześnianie”<sup>13</sup>. Proces ten jest niezbędny, gdyż Pisma Święte zostały spisane w konkretnej epoce przez konkretnych ludzi, na których ciążyły uwarunkowania historyczne, kulturowe, polityczne, geograficzne, literackie danego czasu. Owe uwarunkowania – niekoniecznie zrozumiałe dla współczesnego człowieka – wymagają wyjaśnienia, by ułatwić percepcję i interioryzację prawdy zbawczej. Konieczne jest wyjaśnienie i przedstawienie prawd zawartych w Biblii w kodzie lingwistycznym zrozumiałym dla współczesności. Także tutaj czyhają pewne niebezpieczeństwa. Nie może ona polegać na manipulowaniu tekstami. Powinna być raczej rzetelnym szukaniem światła, które te teksty niosą dla obecnych czasów<sup>14</sup>. Ponadto przeprowadzając aktualizację dla potrzeb przepowiadania, niezbędne jest ukazanie tego, co dany tekst ma do powiedzenia współczesnemu człowiekowi. Dlatego posługa słowa jawi się także jako interpretacja ludzkich doświadczeń, problemów i zagrożeń w świetle Objawienia<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> K. Rahner, *Wagnis des Christen*, Freiburg 1974, s. 54.

<sup>12</sup> Zob. J. Twardy, *Homilie niedzielne dla dorosłych*, „Współczesna Ambona” 17 (1989) z. 3, s. 110.

<sup>13</sup> *Słownik języka polskiego*, t. I, Warszawa 1978, s. 25.

<sup>14</sup> Zob. *Interpretacja Biblii w Kościele*, Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich, red. R. Rubinkiewicz, Warszawa 1999, s. 87-90.

<sup>15</sup> J. Twardy, *Aktualizacja kerygmatu w głoszeniu homilii*, „Przegląd Homiletyczny” 7 (2003), s. 36. Zob. także J. Prac, *Kaznodzieja jako tłumacz i interpretator*, w: *Sluga słowa*, dz. cyt., s. 125-127.

Można powiedzieć, że obowiązek aktualizacji nakładają na głoszącego słowo Boże także dokumenty Soboru Watykańskiego II. Celem Soboru było *aggiornamento*, czyli taka odnowa Kościoła, by mógł On skutecznie spełniać zbawczą misję. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* „zawiera rejestr sytuacji i problemów, który zaprasza do wykorzystania homiletycznego”. Posługa słowa rozgrywa się zatem między dwoma biegunami: słowem Boga zawartym w Piśmie św. i Tradycji oraz sytuacją egzystencjalną słuchaczy – człowiekiem współczesnym i jego problemami<sup>16</sup>. Nazwanie tych biegunów ułatwi dalszą pracę nad tekstem, który ma zostać wygłoszony.

## WYKORZYSTANIE PSYCHOLOGII TWÓRCZOŚCI W PRZEPOWIADANIU

### 1. Bisocjacja

Z psychologii twórczości na grunt homiletyki przeniknęła między innymi zasada bisocjacji, która może okazać się pomocna w czasie aktualizowania tekstu biblijnego i wydobywaniu z niego orędzia. Metoda, ta najprościej rzecz ujmując, polega na zestawieniu ze sobą dwóch rzeczywistości (w przypadku przepowiadania orędzia biblijnego i konkretnych problemów słuchaczy), by spojrzeć na nie z innego punktu widzenia, tak aby dostrzec między nimi analogie i podobieństwa. To zestawienie może prowadzić do interesujących skojarzeń i stać się źródłem oryginalnych pomysłów, rozwiązań i odkryć. W ten sposób rodzi się koncepcja kazania wiernego Bogu i człowiekowi. Stosowanie tej metody zakłada dobrą znajomość orędzia Bożego, Tradycji i wiary Kościoła oraz dobrą znajomość słuchaczy, ich problemów, potrzeb i oczekiwań<sup>17</sup>.

Dobrym przykładem bisocjacji w pracy nad homilią może być zastosowanie orędzia biblijnego do różnych sytuacji życiowych. Najczęściej poszczególne perykopy kojarzą się przepowiadającym z konkretnymi tematami (Przypowieść o synu marnotrawnym – pokuta i pojednanie, bądź miłosierdzie Ojca, przemienienie na górze Tabor – człowiek także powinien się przemieniać itd.). To swoistego rodzaju ograniczenie z czasem może prowadzić do monotematyczności i trudności w atrakcyjnym ukazywaniu danego tekstu biblijnego. Dlatego można próbować łączyć węzłowe słowa danej perykopy z różnymi sytuacjami i tematami lub powiązać główne zdanie kerygmacyjne tekstu z różnymi sytuacjami i tematami<sup>18</sup>. Pomocne może okazać się odkrycie etymologii najważniejszych słów lub terminów i zbadanie ich

<sup>16</sup>L. Kuc, art. cyt, s. 210-213.

<sup>17</sup>Zob. J. Twardy, *Koncepcja pracy twórczej nad kazaniem*, Rzeszów 1998, s. 225-230.

<sup>18</sup>Tamże, s. 230-231.

znaczenie w języku oryginalnym (warto sięgnąć po słownik lub inny przekład). To może rzucić nowe światło na rozumienie perykopy.

Na przykład w perykopie Mt 22,15-21 stwierdzenie faryzeuszów, że Jezus „nie ogląda się na osobę ludzką”, możemy przetłumaczyć dosłownie: nie patrzy się na twarz, oblicze, wyraz twarzy, powierzchowność, wygląd (zwróćmy uwagę, kto wypowiada te słowa). Faryzeusze dbali o to, co zewnętrzne – właściwie sami się potępiali, przyznając, że Jezus nie zwraca uwagi na zewnętrzną. W tej samej perykopie można zwrócić uwagę na słowo: „oddajcie” (22,21), które w dosłownym tłumaczeniu można rozumieć jako dotrzymywanie przysięgi, zachowywanie ślubów, a zatem nie jest to akt jednorazowy. Wykorzystując etymologię tego słowa, możemy zwrócić uwagę na fakt, że oddawanie Bogu siebie samego nie jest jednorazową opłatą, ale czymś trwałym - niczym śluby.

Kolejną metodą ułatwiającą wydobywanie oryginalnego orędzia są antonimy i przeciwieństwa. Może to polegać na przeciwstawieniu sobie różnych elementów danego tekstu, by na bazie dostrzeżenia różnicy wyraźnie zarysowało się orędzie. Na przykład w perykopie Łk 7,11-19 można zauważyć dwie procesje: w pierwszej kroczą tłum, uczniowie, Jezus i tutaj panuje radość i nadzieja (a przynajmniej ewangelista nie wspomina nic o smutku); w drugiej idą: tłum, wdowa, kondukt pogrzebowy. Uczuć, jakie towarzyszą tym ludziom, możemy się domyślać: smutek, żal i beznadzieja. Warto zwrócić uwagę, że po spotkaniu z Jezusem „smutna procesja” się zakończyła. Warto zapytać, w którym miejscu człowiek znajduje się dziś? W której procesji idzie? Warto wskazać możliwość spotkania Chrystusa w czasie Eucharystii.

## 2. Zastosowanie tekstu przeciwstawnego

Innym sposobem wykorzystania tej metody jest uwydatnienie piękna i pożytku cnót przez podkreślenie brzydoty nałogów i zgubnych skutków grzechu. Polega to na takim przekształceniu węzłowego zdania perykopy, by wyrażało przeciwne zachowanie lub pogląd. Pozwala to odkrywco spojrzeć na tekst, z którym człowiek mógł się już oswoić, a dzięki temu stworzyć prowokujące alternatywy.

Znana jest przypowieść o zagubionej owcy. Jej orędzie można uwydatnić przez następującą przypowieść. Pasterz traci 99 owiec i zostaje z jedną owieczką. Jednak i tę wypędza ze stajni, zarzucając jej brak inicjatywy. Następnie udaje się do gospody, by dyskutować o pracy pasterza. Nie dostrzega on własnych zaniedbań, ale szuka winy u innych<sup>19</sup>.

<sup>19</sup>Tamże, s. 233-236.

### 3. Wizualizacja i dramatyzacja

Kolejną metodą w pracy nad przygotowaniem tekstu jest wizualizacja i dramatyzacja: takie spojrzenie na scenę biblijną, by można było stanąć między występującymi w niej osobami lub postawić siebie w sytuacji konkretnych osób. Zastanowić się, jak oni zachowują się wobec Jezusa, postarać się wejść w przeżycia poszczególnych postaci. To może prowadzić do zaskakujących odkryć i wydatnie wzbogacić głoszenie. Na przykład rozważając fragment perykopy J 8,3-11 (przyrowadzenie do Jezusa kobiety cudzołożnej), można postarać się wczuć w rolę kobiety, faryzeusza, postronnego widza, matki tej kobiety, która mogła być świadkiem sceny, innej kobiety cudzołożnej – i zapytać samego siebie, o czym dane osoby w danej chwili mogły myśleć. Może się okazać, że nasze monotematyczne spojrzenie na ten fragment niezwykle się rozszerzy, stając się źródłem wielu ciekawych pomysłów.

### 4. Liczby, wartości, położenie geograficzne, zwyczaje i święta

Pomocne może okazać się także spojrzenie na liczby i wartości, położenie geograficzne, zwyczaje i święta. Często uwzględnienie tych szczegółów w przepowiadaniu może rzucić nowe światło na rozumienie danego fragmentu Pisma Świętego. Za przykład niech posłuży Wj 20,5: Bóg karze występki ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia, ale miłość okazuje do tysięcznego pokolenia. Pięknie ukazuje ten fragment, co Bóg mówi sam o sobie. Zwróćmy także uwagę na przypowieść o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10,30-37). Warto zwrócić uwagę, że w przypowieści Jezusa droga z Jerozolimy do Jerycha jest bardzo ruchliwa, co może prowadzić do wniosku, iż był to czas świąteczny, zatem każdy Żyd, który szedł tą drogą, wcześniej nawiedził świątynię<sup>20</sup>. Co w nich pozostało z tego nawiedzenia?

Warto także, przygotowując homilię lub kazanie, uwzględnić kontekst danej perykopy, co zakłada, że w pracy nad tekstem przepowiadający nie będzie pracował z samym lekcjonarzem. Dana perykopa może być częścią większego tekstu, a nieuwzględnienie tego może być przyczyną złego jej zrozumienia. Czasem zasadnicza myśl może leżeć poza perykopą. Spojrzenie na kontekst może wzbogacić wymowę i zrozumienie i przyczynić się do nowych, twórczych pomysłów.

## 4. PODSUMOWANIE

Ukazane metody to tylko niewielka próbka wielkiego wachlarza sposobów pracy twórczej nad homilią, umożliwiających szersze spojrzenie na konkretny tekst biblijny i ułatwiających wydobywanie orędzia, które ma być głoszone. Po ich zasto-

<sup>20</sup> Szerzej na temat perykopy Łk 10, zob. M. Rosik, *Ze wzgórz Samarii*, Wrocław 2005, s. 30-37.



sowaniu jednak niezbędna jest konfrontacja osiągnięć z właściwymi komentarzami biblijnymi w celu weryfikacji poprawności wydobytego orędzia. Głoszący bowiem musi mieć świadomość posłania (misji) i nie może przepowiadać na podstawie metod pracy twórczej czy zasad psychologii twórczości. Owe dziedziny spełniają jedynie funkcję pomocniczą. Treścią przepowiadania nie może być ludzka mądrość czy własne przypuszczenia, ale sam Chrystus.

Przepowiadanie powinno stać się głoszeniem Ewangelii<sup>21</sup>, wyjaśnianiem jakiegoś aspektu Pisma Świętego albo innego tekstu spośród stałych lub zmiennych części Mszy danego dnia, z uwzględnieniem zarówno obchodzonego misterium jak i szczególnych potrzeb słuchaczy<sup>22</sup>. Tylko takie przepowiadanie może wzbudzić wiarę i doprowadzić do zjednoczenia z Bogiem.

### Summary

#### Attractive Preaching: Bible as a Source of Preaching

Preaching must be attractive. There are three main questions concerning preaching: to whomever and whatever I preach? whom it concerns? In which way I do this? This article tries to find an answer. Many preachers have no ideas on attractive preaching of God's Word. They use boring story to illustrate the Gospel and to avoid the examples in sermons as *ipsissima verba*. The Bible is a source of attractive preaching if preacher can use proper text in interesting way. Then preaching will be strong and effective, find its goal and help listeners to meet God, present in His Word. On the first place preacher must preach authentic God's Word, but not himself. This preaching must be actualized and based on creative psychology with great imagination.

---

<sup>21</sup> H. Łysy, *Kazanie katechizmowe czy homilia?*, w: *Z zagadnień współczesnej homiletyki*, red. W. Przyczyna, Kraków 1993, s. 63.

<sup>22</sup> Zob. Święta Kongregacja Obrzędów, *Instrukcja Inter oecumenici*, 54, por. także OWMR 65.